KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik [illegible]vczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [illegible]C, SOBOTA 18 PAŹDZIERNIKA 1930 R. Nr. 241.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.5[illegible] 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Lista komunistyczna unieważniona

Pp. Witos i Lieberman pozostali na liście kandydatów

WARSZAWA, 17.10. Państwowa Komisja wyborcza postanowiła na wczorajszem posiedzeniu unieważnić następujące listy:

Lista nr. 3 „Jedność robotniczo-chłopska", listę nr. 8 „Białoruska robotniczo - włościańska", listę nr. 10 „Ukraińska Selrob-Jedność", listę nr. 13 „Zjednoczenie lewicy chłopskiej „Samopomocy" i listę nr. 16 „PPS-lewica".

Są to wszystko listy komunistyczne lub komunizujące. Unieważnienie nastąpiło z powodów formalnych, stwierdzono bowiem, że znaczna ilość podpisów pod listami była sfałszowana.

Przy rozpatrywaniu kandydatur zgłoszonych na poszczególne listy, komisja powzięła następujące uchwały:

Z listy narodowej nr. 4 skreślono kandydaturę b. pos. Aleksandra Dębskiego, który z Brześcia przysłał oświadczenie, że nie zamierza kandydować.

Z listy Centrolewu nr. 7 skreślono m. in. kandydatury pp. Bagińskiego i Putka (Wyzwolenie), gdyż z Brześcia nie nadeszły ich deklaracje kandydackie. Natomiast Komisja uchwaliła utrzymać kandydatury pp. Witosa i Liebermana, stojąc na stanowisku, że złożone przez nich przed aresztowaniem deklaracje są ważne i nie ma potrzeby rozpatrywania deklaracyj czy zrzeczeń, podpisanych przez nich w Brześciu.

Z listy BB. nr. 1 skreślono 2 kandydatów (Dobaczewskiego i Froma). Z listy BBS. nr. 2 skreślono 16 kandydatur ze względu na brak formalnej zgody.

Posiedzenie głównej Komisji wyborczej trwało od godz. 7 wieczorem do godz. 3 nad ranem.

Szczegóły posiedzenia

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.) Przy omawianiu listy komunistycznej nr. 3 przedstawiciel Stronnictwa Narodowego p. Sawicki postawił wniosek, aby listę tę unieważnić ze względów zasadniczych. Wniosek ten uzyskał tylko jeden głos samego wnioskodawcy. Listę komunistyczną unieważniono więc ze względów formalnych, gdyż podpisy na niej okazały się sfałszowane.

Przy omawianiu listy nr. 7 (Centrolew) generalny komisarz wyborczy p. Giżycki oświadczył że nie posiada deklaracyj pp. Putka i Bagińskiego z Wyzwolenia i że wobec tego muszą oni być z listy wykreśleni.

Ciekawa dyskusja toczyła się przy sprawie pp. Witosa i Liebermana, którzy przedtem złożyli zgodę na kandydowanie, a następnie z Brześcia już nadeszła wiadomość, że tę zgodę wycofują.

Co do p. Witosa komisja posiada 3 dokumenty: 1) deklarację z dnia 9 września rb., w której p. Witos wyraża zgodę na kandydowanie do Sejmu, a którą dostarczyła komisji córka p. Witosa; 2) deklarację z dnia 14 października, w której p. Witos, u-

DALSZY CIĄG NA STR. 2-GIEJ.

Dalszy ciąg

POSIEDZENIA PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

więziony w Brześciu, zrzeka się kandydatury; 3) pismo płk. Kostka-Biernackiego, który bez określonego charakteru, zawiadamia komisarza wyborczego o wyłączeniu kandydatury p. Witosa.

Deklaracja brzeska p. Witosa brzmi:

> Nie zgadzam się na postawienie mojej kandydatury na posła z listy państwowej Nr. 7.
>
> Wincenty Witos.

Dokument ten pisany jest atramentem, jedynie cyfra 7 napisana jest ołówkiem.

W sprawie p. Liebermana komisja posiada cztery dokumenty: 1) zasadniczą jego zgodę na kandydowanie do Sejmu, 2) pismo płk. Kostka-Biernackiego do generalnego komisarza wyborczego z dnia 15 bm., donoszące, że Lieberman w obecności trzech oficerów złożył oświadczenie o swej rezygnacji; 3) depesza z dnia 15 bm. godz. 14 min. 45 do komisarza wyborczego za pośrednictwem pkł. Kostka-Biernackiego, który bawił w Warszawie, z zawiadomieniem oficera Wasilewskiego, że zgłosił się do niego Lieberman i złożył następujące oświadczenie:

> Przedłożonego mi blankietu deklaracji w sprawie kandydatury na posła do Sejmu podpisać nie mogę ze względu na to, że nie znam ani obecnej sytuacji politycznej, ani warunków wyborczych. Tak poważny krok, jak danie zgody na kandydowanie do Sejmu, mógłbym uczynić po zaznajomieniu się z sytuacją.
>
> Herman Lieberman.

4) Pismo płk. Kostka-Biernackiego do p. Giżyckiego z dnia 16 b. m. godz. 10 rano, do którego dołączony jest oryginał deklaracji na piśmie.

Komisarz p. Giżycki oświadczył, że pp. Witos i Lieberman nie mogą kandydować i innej uchwały nie mógłby uznać.

Zwrócono uwagę, że depesza została wysłana z Brześcia o godz. 14.45, choć termin zgłaszań deklaracyj kończył się o godz. 15.

Komisarz sędzia Giżycki odparł, że wręczono mu depeszę przed godz. 15.

Wywołało to zdziwienie, że przesłanie deklaracyj z Warszawy do Brześcia trwało kilka dni, a z Brześcia do Warszawy zaledwie 15 minut.

Ostatecznie komisja uznała pierwotne deklaracje pp. Witosa i Liebermana za ważne i nie wykreśliła ich nazwisk z listy kandydatów.

Przeciw tej uchwale przedstawiciel BB. p. Podoski założył votum separatum, p. Giżycki zaś oświadczył, iż stoi na stanowisku, że deklaracje pp. Witosa i Liebermana, wyrażające zgodę na kandydowanie, uważa za wycofane.

Następnie p. Giżycki poruszył sprawę legitymacyj i sprawę przenoszenia urn. Swego czasu p. Car zarządził, aby urny dostarczane były do starostwa i policji. P. Dutkiewicz zniósł to zarządzenie, natomiast p. Giżycki oświadczył, że stanowisko p. Dutkiewicza musi poddać rewizji. Żadnej jednak co do tego decyzji nie powziął i uzależnia ją od opinji okręgowych komisyj wyborczych.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.) „Monitor Polski" ogłosił wykaz list państwowych. Najcharakterystyczniejszą jest rzeczą, że na liście nr. 7 ogłoszono nazwiska pp. Liebermana i Witosa.

B. poseł W. Korfanty

OTRZYMA NAJPOTRZEBNIEJSZE RZECZY.

WARSZAWA, 17.10. W dniu wczorajszym rodzina posła Korfantego uzyskała pozwolenie na dostarczenie więźniowi najpotrzebniejszych rzeczy, szczególnie ciepłej bielizny, nieodzownej w chłodnem i wilgotnem więzieniu brzeskiem. Pozwolenia udzielił sędzia Demant na imię córki p. Korfantego Marji, która udała się dziś do Brześcia.

Jak się dowiadujemy, poseł Korfanty przebywał ostatnio w celi razem z jakim innym więźniem brzeskim, którego nazwiska nie mogliśmy ustalić.

KTO, GDZIE i W JAKIEM TOWARZYSTWIE

kandyduje na listach BB?

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Ogłoszono skład list BB z poszczególnych okręgów.

We Lwowie kandyduje na pierwszem miejscu prezydent miasta p. Brzozowski, nacjonalista z zespołu stn. na drugiem antysemita Szydelski, na trzeciem sjonista Jeger.

W Rzeszowie książę Andrzej Lubomirski i socjalista z BBS. Burda.

W Stryju nafciarz Wojciechowski i besowiec Wojtek Malinowski. W tym samym okręgu kandyduje z listy BBS. p. Moraczewski.

Min. Prystor kandyduje w Wilnie i w Kaliszu, p. Jan Piłsudski w Łodzi, min. Boerner w okręgu Kozienice - Opatów, wicemin. Pieracki w okręgach Konin i Tarnów, min. Janta - Połczyński na Pomorzu, a wicemin. Starzyński w Ciechanowie.

STAN OBLĘZENIA

w dzielnicy robotniczej Berlina.

BERLIN, 16.10. Wczoraj wieczorem w proletarjackiej dzielnicy Berlina Wedding powtórzyły się sceny, przypominające żywo osławione niepokoje komunistyczne z maja r. ub.

Po wiecu strajkujących metalowców urządzonym przez komunistów na Gartenplatz, utworzył się się pochód demonstrantów, któremu, jak zwykle, towarzyszyła policja na samochodach ciężarowych. Ustawiczne prowokowanie policjantów zmusiło dowodzącego oficera do rozwiązania części pochodu i aresztowania 5 demonstrantów.

Gdy strajkujący dotarli do zbiegu ulic Köslinnerstrasse i Wiesenstrasse, z okna narożnego domu poczęto strzelać do policji.

Dla znajdującego się na ulicy tłumu i uczestników pochodu było to hasłem do zaatakowania policjantów. Doszło do starcia, podczas którego policja, bombardowana kamieniami przez tłum, oraz butelkami i odłamkami szkła z okien, dała szereg strzałów na postrach.

Przy użyciu pałek gumowych udało się chwilowo przywrócić spokój, lecz koło godz. 10 utworzyły się nowe grupy komunistów, które zaczęły znów prowokować policję.

Nagle z okna jednego z domów padły ponownie strzały i powtórzyło się bombardowanie policji kamieniami i szkłem, przyczem trzech policjantów odniosło tak ciężkie rany, że musiano ich przewieźć do szpitala. Na telefoniczne wezwanie prezydjum policji przysłało silne posiłki na teren zamieszek.

Natychmiast nad całą Köslinnerstrasse zawieszono stan oblężenia.

Wzdłuż domów ustawili się policjanci z karabinami w ręku. Wydano rozkaz pozamykania okien i pogaszenia świateł.

Ponieważ w niektórych mieszkaniach nie zastosowano się do tych zarządzeń, policja dała szereg strzałów do otwartych, względnie oświetlonych okien, demolując ramy okienne i szyby.

Kompleks ulic został zamknięty kordonem, przez który można było przejść po uprzedniem wylegitymowaniu się.

Liczby rannych demonstrantów i osób, które wbrew zakazowi policji wyglądały oknami i były ostrzeliwane, narazie nie stwierdzono. Jednego z demonstrantów, postrzelonego przez policję, ulokowano w szpitalu.

Bitwa komunistów z hitlerowcami

w Kolonji.

BERLIN, 17.10. Wczoraj późnym wieczorem w Kolonji doszło do krwawych starć pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Około 350 komunistów napadło na lokal narodowych socjalistów, usiłując zdemolować lokal.

Wywiązała się strzelanina, przyczem dane było około 50 strzałów rewolwerowych z obydwu stron. Zaalarmowany oddział policji położył kres zaburzeniom, aresztując 15 komunistów.

Według przeprowadzonego dochodzenia 7 osób odniosło ciężkie i lżejsze rany. Według opowiadania naocznych świadków liczba rannych jest o wiele większa, gdyż komuniści zarówno jak i narodowi socjaliści wiele rannych ukryli przed policją.

W pół godziny po zlikwidowaniu przez policję bójki przed lokalem partyjnym hitlerowców w innym punkcie miasta napadło 40 komunistów na 2 narodowych socjalistów, uprowadzając jednego z nich w niewiadomym kierunku.

Sprawa Jagodzińskiego

W POCZĄTKACH LISTOPADA.

WARSZAWA, 17.10. (Tel. wł.). Sprawa Jagodzińskiego, oskarżoneg o przygotowywanie zamachu na marsz. Piłsudskiego, będzie rozpatrywana w sądzie już w pierwszych dniach listopada.

W Hiszpanji konfiskaty

WSZELKIEJ BRONI.

BARCELONA, 17.10. Z powodu poważnej sytuacji w związku ze strajkiem i demonstracjami, policja skonfiskowała nietylko wszelką broń, będącą w posiadaniu prywatnem, ale również broń w sklepach rusznikarskich. Wszelkie pozwolenia na broń zostały cofnięte.

Don Carlos Burboński, szwagier króla Alfonsa, został mianowany inspektorem armji.

Wędrówka po złoto

W STANIE ONTARIO.

NOWY JORK, 17.10. W Toronto rozeszła się przed paru dniami pogłoska, iż w miejscowości Bannockhurn w stanie Ontario wykryto wielkie pokłady złotonośnego piasku.

Wieść ta lotem błyskawicy rozeszła się po sąsiednich stanach, wywołując niebywałe poruszenie wśród mieszkańców. Do Bannockhurn rozpoczęła się prawdziwa wędrówka ludów.

Na co kogo stać, a więc samolotami, samochodami, konno, czy nawet piechotą, ciągną masy ludzi w stronę złotodajnych pól. Niektóre wsie zupełnie opustoszały, mężczyźni załadowali całe mienie na wozy i ruszyli wraz z rodzinami po szczęście.

Pogłoski te są częściowo uzasadnione, gdyż w Ontario są pokłady złota.

PRZEGLĄD PRASY.

— 4 —

Pisze „Gazeta Warszawska":

Oto symbol cyfrowy, około którego — zgodnie z zasadami ordynacji wyborczej — skupi się za miesiąc cały polski obóz narodowy. W symbolu tym zawarty został nasz program wyborczy i nasz dotychczasowy odrobek polityczny. Na państwowej czwórce i jej okręgowych odpowiednikach znajdą się nazwiska ludzi, którzy w myśl decyzji naczelnych władz Stronnictwa i zgodnie z życzeniem jego zwolenników w całym kraju zasiądą na prawicy Sejmu i Senatu.

Program nasz i stosunek do innych ugrupowań, współubiegających się o zaufanie narodu polskiego, omówiliśmy już wyczerpująco. Przyszło nam to bardzo łatwo, bo niczego nie potrzebowaliśmy ani zmieniać, ani doraźnie konstruować.

W programie, którego ideowe założenia sięgają pierwszych początków ruchu narodowo-demokratycznego, oraz pracy jego twórców, Popławskiego, Balickiego i Dmowskiego, a który zrewidowaliśmy i przystosowaliśmy do aktualnej sytuacji politycznej jesienią 1928 roku — obok wiecznie żywych i nienaruszalnych haseł moralnych i politycznych, dotyczących stosunku do Kościoła katolickiego, praworządności i zdecydowanej polityki na froncie zachodnim, wysunęliśmy na pierwszy plan zagadnienie gospodarcze, które — wbrew pewnym odmiennym pozorom — stanowi punkt ciężkości naszego politycznego położenia.

O położeniu ekonomicznem kraju.

Dziennik łódzki „Rozwój" (nr. 282) pisze.

Według danych głównego urzędu statystycznego, spadek wytwórczości od r. 1928 we wszystkich gałęziach przemysłu waha się od 7 do 90 procent, a średnio wynosi 25 proc. Nędza w kraju jest taka, że tylko w mies. maju i kwietniu rb. wpłynęło do kas skarbowych o 45 miljonów zł. mniej, niż się należało!

Sanacja przypisuje to, w lwiej części, oporowi w placeniu danin. Jest to, niestety, miła iluzja, gdyż znowu cyfry zadają kłam temu twierdzeniu i przedstawiają w jeszcze jaskrawszem świetle ponurą rzeczywistość. Mianowicie przewidywano za ostatnie 3-lecie kar za zwłokę 58 miljonów zł., ściągnięto natomiast 128 miljonów, czyli jest to niezbitym dowodem, że ludność płacić faktycznie nie może i doszła już do kresu wytrzymałości, a ratuje ją od potopu podatkowego sprzedaż przez komorników ostatnich gratów z gospodarstwa.

Niebywała nędza na wsi, tej głównej odbiorczyni miast, dopełnia jeszcze dantejskiego obrazu stosunków ekonomicznych, panujących w Rzeczypospolitej.

W 1926 roku, kiedy zamożność było nieskończenie wyższa, podatki państwowe wynosiły 2 miljardy 600 miljonów zł., socjalne świadczenia około miljarda, komunalne ok. pół miljarda — razem więc płaciliśmy zgórą cztery miljardy złotych. Dzisiaj płacimy na te cele przeszło 6 miljardów zł. rocznie!

Sternicy naszego państwa twierdzą, że w całej Europie jest źle — i dlatego u nas jest źle. Ale znów cyfry mówią co innego. Jeżeli w całej Europie jest niedobrze — a i u nas specjalnie rozpaczliwie, nie jest to stanowczą poważną przyczyną do powiększenia wydatków państwa o dwa miljardy. Powoływanie się na ogólną nędzę w Europie, w takim stanie rzeczy, dowodzi kompletnego braku jakiegokolwiek logiczniejszego argumentu i wyraźnych kpin z inteligencji społeczeństwa.

„Rozwój" nie widzi w obozie rządzącym pracy, prowadzącej do poprawy takiego położenia: i to jest — według „Rozwoju" — przyczyna wzrastania opozycji w kraju. Kiedy, zamiast starań o poprawę sytuacji,

> ...widzi się coś wprost przeciwnego, błędy za błędami, gaffy za gaffami, pchanie najnieodpowiedniejszych ludzi na najwpływowsze stanowiska w ministerstwach, kiedy nie widzi się nawet promyka nadziei na lepsze jutro, kiedy zamiast wyraźnych, jasnych celów, zdecydowanych posunięć — widzi się tylko nieklamaną chęć tuszowania prawdy — trudno się dziwić, że od Bałtyku aż po Karpaty rodzi się i rośnie zdrowy ruch opozycji.

W konkluzji „Rozwój" powiada, że „trzeba głosować i głosować na opozycję".

Oficer sowiecki

ZBIEGŁ Z MIŃSKA DO POLSKI.

WILNO, 17.10. W rejonie odcinka granicznego Dzisna przekroczył granicę i został zatrzymany przez patrol polski B. Michajlow, dowódca sowieckiego oddziału w okręgu Białorusi sowieckiej.

Zbiegł on w pełnem uzbrojeniu i umundurowaniu, a za powód podaje względy natury politycznej.

Zapisujcie się do P.M.S.

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI.

W „Dzienniku Wileńskim" z dnia 16 b. m. Nr. 239 ukazał się aktualny artykuł, który przedrukowujemy w całości.

Przesilenie na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. jest obok aresztowania posłów. bodajże najdonioślejszym wypadkiem w naszem wewnętrznem życiu politycznem, od chwili, gdy na czele Rządu stanął marsz. Piłsudski.

Dotychczasowy prezes N. I. K., prof. Wróblewski, ustąpił. Na jego miejsce został mianowany gen. J. Krzemiński, mąż zaufania p. Piłsudskiego. Prasa rządowa donosi ponadto, że w związku z dymisją p. Wróblewskiego, ma ustąpić kilku wyższych urzędników N. I. K. Mamy zatem do czynienia z „sanowaniem" tej instytucji w całej pełni.

Słusznie powiada organ Korfantego, katowicka „Polonja", że istotą sporu, jaki od lat czterech toczy się między większością społeczeństwa, a grupą rządzącą jest przedewszystkiem walka o prawa budżetowe Sejmu, o prawo kontroli społeczeństwa nad gospodarką Rządu.

Prawa te są podstawą obowiązującego w Polsce ustroju parlamentarnego. Wynikają one z zasady, że naród jest źródłem władzy i gospodarzem państwa. „Budżet — jak to powiedział marsz. Piłsudski w swym ostatnim wywiadzie — jest istotą praw parlamentu na świecie i z tego właśnie źródła wypłynęła walka, na całym świecie w swoim czasie toczona z absolutyzmem, która tyle krwi i tyle wysiłków kosztowała całą ludzkość".

Brak kontroli, lub też kontrola fikcyjna, jest równoznaczna z absolutyzmem.

Treścią tej walki marsz. Piłsudskiego z Sejmem była i jest głównie walka z prawami budżetowemi Sejmu. Rząd stale i konsekwentnie zmierzał do ograniczenia kontroli reprezentacji społeczeństwa nad budżetem. Nie czynił tego wprost, bo nie pozwalały na to różne względy, lecz pośrednio i etapami. W tym samym wywiadzie, poświęconym zagadnieniu „oszukaństwa" w budżecie, marsz. Piłsudski rozwija w dalszym ciągu swą teorję luzów budżetowych, zmierzającą do uniemożliwienia wszelkiej kontroli nad gospodarką finansową Rządu.

Zakres działania N. I. K. obejmuje kontrolę finansową całej administracji państwowej. N. I. K. oparta jest na zasadzie kolegjalności i niezależności sędziowskiej członków kolegjum, usuwanych tylko uchwałą Sejmu, większością trzy piąte głosujących. Jest zatem instytucją niezależną od Rządu i odpowiedzialną przed Sejmem. Wobec systematycznego od lat czterech krępowania działalności Sejmu, Najwyższa Izba Kontroli jest właśnie jedynym organem, kontrolującym wykonywanie budżetu przez Rząd.

Wiadomo, że N. I. K. odmówiła Rządowi absolutorjum z gospodarki budżetowej na rok 1927-28 z powodu nielegalnych przekroczeń na sumę 680 miljonów zł. Z ogłoszonych przez Izbę uwag, opinja dowiedziała się o owych wydanych na wybory 8 miljonach, o podkładach kolejowych, o gospodarce p. Miedzińskiego, o polityce zbożowej min. Składkowskiego, o wynikach działalności przedsiębiorstw państwowych, o gospodarce z ośrodkami parcelacyjnemi i tylu innych interesujących szczegółach „radosnej twórczości".

Wiadomo dalej, że przygotowywane obecnie sprawozdanie N. I. K. za rok 1929-30 i uwagi do zamknięć rachunkowych za rok 1928-29 przynoszą dużo, równie interesującego materjału. Również i w r. 1928-29 Rząd przekroczył budżet na sumę ponad 200 milj. złotych.

W tych warunkach uzależnienie Najwyższej Izby Kontroli od Rządu, w jakiejkolwiek bądź formie, byłoby wobec skrępowania działalności Sejmu niemal równoznaczne z uniemożliwieniem kontroli wogóle.

W świetle tych faktów obecne wybory posiadają szczególne znaczenie. Przesilenie na najwyższych stanowiskach w N. I. K. następuje w okresie, kiedy Sejm jest rozwiązany. Sejm opozycyjny może usunąć prezesa i członków kolegjum N. I. K. większością trzy piąte głosujących, przywrócić niezależność Izby.

Sejm, uległy może sama swą biernością uniemożliwić wszelką kontrolę nad wydatkowaniem grosza publicznego i za jednym zamachem przekreślić te zasadnicze prawa narodu, „które tyle krwi i wysiłków kosztowały ludzkość".

Prawda o „rozłamie" na Pomorzu

z przyjemnością i bez żalu...

Prasa „sanacyjna" rozpisuje się szeroko o rzekomym „rozłamie", który jakoby miał dotknąć Stronnictwo Narodowe na Pomorzu. (W Zagłębiu na ten temat ukazał się nawet wstępny artykuł w „Expresiku). Zewnętrznym znakiem tego rozłamu ma być podpisanie przez p. Hanczewskiego, kupca z Grudziądza, odezwy „sanacyjnej". Jak „poważne" i „zgodne z prawdą" są relacje „sanacyjne", tego dowodzi następujące oświadczenie zarządu Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu:

W nr. 239 „Dnia Pomorskiego" z dnia 15 października ukazał się artykuł p. t. „Rozłam w Stronnictwie Narodowem" oraz „List otwarty b. przywódców Stronnictwa", podpisany przez p. Hanczewskiego, drogerzystę z Grudziądza oraz kilku innych panów.

Zarząd Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu stwierdza, że:

1) p. Hanczewski odsunięty był od dłuższego czasu od pracy i wpływów w Stronnictwie i zarządzie tegoż, a to z powodu sprawy karnej, jaka się toczy przeciw niemu w związku z upadłością firmy Powałowski — oraz że stosunek jego ze Stronnictwem stał się całkiem luźny od czasu, gdy mimo usilnych zabiegów p. Hanczewskiego Stronnictwo odmówiło wystawienia jego kandydatury na radcę w magistracie miasta Grudziądza, a to z uwagi na wyżej wymienioną, niezałatwioną jeszcze sprawę.

2) Wśród podpisów, jakie zebrał pod swój list otwarty p. Hanczewski, figurują tylko dwa podpisy członków Stronnictwa, a to pp. Franciszka Kaubego i Władysława Lutobarskiego. Reszta zaś podpisanych nigdy nie była członkami Stronnictwa Narodowego, nie wyłączając p. dr. Ulatowskiego, który był w swoim czasie płatnym funkcjonarjuszem Stronnictwa, członkiem jego natomiast nigdy nie był.

3) Zarząd przypomina, że podczas zeszłych wyborów do ciał ustawodawczych „sanacja" usiłowała również stworzyć pozory „rozłamu" w Stronnictwie Narodowem, przy pomocy p. dr. Borta, która to próba spotkała się z takiem samem niepowodzeniem i potępieniem zdrowej opinji, jak i obecnie usiłowania p. Hanczewskiego, a skończyła się wyjazdem p. Borta z Pomorza.

Konstatując powyższe, zarząd Stronnictwa Narodowego stwierdza, że odstępuje p. E. Hanczewskiego i jego towarzyszy stronnictwu „sanacyjnemu" z przyjemnością i bez żalu, oraz że p. Hanczewski dał dowód szacunku dla Stronnictwa Narodowego, uwalniając je od swojej osoby i przechodząc do obozu, właściwego jego poziomowi etycznemu.

Po wyborach w Finlandji.

KLĘSKA KOMUNISTÓW I POŁOWICZNE ZWYCIĘSTWO LAPUAŃCZYKÓW.

Wynik wyborów w Finlandji jest bardzo znamienny. Od kilku miesięcy kraj cały był widownią samorzutnej „likwidacji" wyraźnie ciążącego ku Moskwie komunizmu przez t. zw. **ruch lapuańczyków.** Po rozbiciu fińsko - rosyjskiej czerwonej gwardji w r. 1918 ruch bolszewicki w Finlandji zamarł. Za rządów gen. Mannerheima partja komunistyczna uznana była za nielegalną. Gdy się jednak stosunki unormowały, komuniści fińscy zostali powypuszczani z więzień i amnestjonowani, wkrótce zaś rozwinęli swą propagandę na szerszą skalę. Wywarło to odruch wśród włościan północno-wschodniej prowincji Lapua. **Akcja Lapuańczyków miała na celu usunięcie komunistów od jakiegokolwiek wpływu na sprawy społeczne lub państwowe.** Gdzie nie pomagały dysputy, lapuańczycy stosowali swoisty system „uprowadzania" komunistów, których następnie **odstawiano na granicę sowiecką — bez prawa powrotu.** Doszło nawet do tego, że „pochód" kilkudziesięciu tysięcy lapuańczyków na Helsingsfors zmusił komunistycznych posłów do opuszczenia parlamentu, od którego demonstranci zażądali natychmiastowego uchwalenia antykomunistycznych ustaw.

W tych wypadkach należało odwołać się do narodu. Premjer Swinhufvud rozwiązał parlament, pragnąc usłyszeć szczery głos ludu. Jakoż **komuniści ponieśli całkowitą klęskę.** Jeśli nawet w niektórych okręgach wyborczych lapuańczycy wywierali pewien nacisk, aby listy komunistyczne były unieważnione, to jednak znamiennym dowodem klęski czerwonych jest fakt, **że komuniści, reprezentowani w poprzedniej Izbie przez 23 deputowanych, nie uzyskali ani jednego mandatu.** Socjalni demokraci powiększyli swój stan posiadania o 7 mandatów, co mają niewątpliwie do zawdzięczenia wyborcom „komunizującym", którzy oziębili swe sympatje dla dyktatury proletarjatu.

Prawica „lapuańska", występująca na terenie parlamentarnym, jako **„partja jedności ludowej", zdobyła 14 nowych mandatów i będzie reprezentowana przez 42 posłów. Jest to niewątpliwy sukces t. zw. „faszystów" fińskich.** Jeśli się jednak weźmie pod uwagę ogromny aparat agitacyjno-wyborczy, jaki lapuańczycy ostatnio uruchomili, jeśli się zważy, że byli oni panami sytuacji, dyktując organom rządowym swe warunki, sukces partji jedności ludowej jest dość nikły. Należy przypuszczać, że wpłynie to na zmniejszenie zbyt daleko posuniętych żądań lapuańczyków w dziedzinie reformy konstytucji. Niektóre bowiem z tych żądań wykraczały już poza szranki samoobrony przez III-cią międzynarodówkę, a dążyły wprost do likwidowania ruchu zawodowego robotników, uszczuplenia wolności obywatelskich i t. p. Apetyty lapuańczyków uśmierza fakt, że kraj niezbyt pochopnie popiera radykalizm prawicowy, skoro tylko 42 mandaty przydzielił „reformistom".

Zagadnienie reformy konstytucji i ustawodawstwa antykomunistycznego pozostaje jednak najważniejszem w pracach nowego parlamentu fińskiego. Dla przeprowadzenia reformy praw zasadniczych wymagana jest większość dwie trzecie głosów w sejmie. Broniąc zasad teoretycznych, socjalni - demokraci wypowiedzieli się stanowczo przeciw projektom prawicy i byliby swą nieustępliwą opozycją **doprowadzili do ostrego konfliktu z lapuańczykami,** których ultimatum grozi rozpędzeniem sejmu, o ile reformy nie zostaną uskutecznione. Lecz przypadek zrządził, że socjaliści **zdobyli dokładnie 66 mandatów — czyli właśnie jedną trzecią głosów (na 200 deputowanych),** pozostali zaś 134 posłowie, należący do ugrupowań mieszczańskich, właśnie stanowią owe wymagane przez konstytucję dwie trzecie głosów. W ten sposób i lapuański wilk będzie syty, i socjalistyczna owieczka, głosując przeciw antykomunistycznym ustawom, zachowa swą czystość zasad.

Groźba ostrzejszych konfliktów wewnętrznych w Finlandji minęła.



Nie Feuerstein

LECZ FRIEDMANN.

„Gazeta Warszawska" otrzymała następujące pismo z prośbą o natychmiastowe zamieszczenie:

W Drohobyczu, 13 października 1930.

Szanowna Redakcjo!

Wyczytałem w poczytnem piśmie Panów że Prezesem Najwyższej Izby Kontrolnej został zamianowany p. generał Jakób Krzemieński (Feuerstein).

Otóż w obronie honoru mojej rodziny która trwa wiernie przy wierze ojców naszych, muszę sprostować, że p. Krzemieński nigdy nie nosił naszego nazwiska Feuerstein, lecz nazywał się, kiedy jeszcze był żydem, Friedmann. — Nikt z naszej rodziny nigdy nie zmienił ani nazwiska ani wiary i dlatego boli mnie, że w prasie imputuje się nam podobne rzeczy.

Dlatego będę zobowiązany Szanownej Redakcji, jeżeli zawsze obok nazwiska dr. Krzemieński zechce pisać Friedmann a nie Feuerstein.

Pozostaję z szacunkiem

Izak Feuerstein.

B. prezydent Finlandji

ODNALEZIONY.

Uprowadzony wczoraj przez nieznanych sprawców były prezydent Finlandji Stahlberg został odnaleziony we wschodniej Finlandji w miejscowości Joensum. Profesora Stahlberga i małżonkę uprowadzili 4-rej członkowie organizacji „Rygiel Finlandji".

Napastnicy zatrzymali pod groźbą rewolweru samochód i polecili szoferowi jechać w kierunku granicy sowieckiej z zamiarem wydalenia byłego prezydenta za granicę sowiecką. W miejscowości Joensum samochód zatrzymał się. Napastnicy spostrzegłszy zbliżający się patrol policji uciekli pozostawiając prof. Stahlberga z żoną w samochodzie.

Sprawcy zamachu są już aresztowani. Prof. Stahlberg wrócił do Helsingforsu nadzwyczajnym pociągiem. Minister finansów Vennola w zastępstwie chorego premjera fińskiego wyraził byłemu prezydentowi Finlandji ubolewanie.

Wyprawa ślubna

KRÓLEWNY WŁOSKIEJ.

Przygotowania do ślubu króla bułgarskiego Borysa z włoską księżniczką Giovanną czynione są gorączkowo. Księżniczka zamówiła 200 białych sukien jedwabnych dla 200 dziewcząt z Assyżu, które będą jej towarzyszyły. Kardynał Maffi da ślub katolicki. Dwór królewski zamówił już większą część hoteli w mieście i kilka pałaców, 60 koronkarek pracuje w Assyżu dniem i nocą, aby przygotować welon, długości 9-ciu metrów, który jest wzorowany na wzorach renesansowych. 20.000 pochodni będzie oświetlało wieczorem zamek i dom w Assyżu.

Załatwiono obecnie trudności kościelne w ten sposób, że ceremonja ślubna w Assyżu będzie miała dla monarchy bułgarskiego i dla jego państwa tylko znaczenie uroczystego przyrzeczenia (?). Oficjalny ślub państwowy odbędzie się wedle obrządku prawosławnego w katedrze w Sofji. Dopiero po tym ślubie uzyska księżniczka Giovanna dla Bułgarji tytuł prawowitej małżonki króla, a tem samem królowej Bułgarji. Po ślubie katolickim król rozłączy się z żoną i ujrzy ją dopiero w Bułgarji w dniu ślubu prawosławnego.

Czy wpłaciłeś datek na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi"?

ZADRAŚNIĘTA DUMA MĘSKA

powodem tragedji małż. Jarżów.

Pisząc o tragedji małżonków Jarżów, musimy przedewszystkiem sprostować podaną przez nas wczoraj wiadomość, jakoby Jarżowa wyprowadziła się z domu przed tygodniem i jakoby na odchodnem Jarża ją pobił. Wiadomość ta, podana nam przez jednego z sąsiadów, okazała się nieprawdziwą. Przy tej sposobności prostujemy wiadomość Błagierka krakowskiego i jego... nerwowego korespondenta, jakoby aż b. poseł Niedziałkowski jako prezes CKW.PPS. interwenjował (zdaje się u p. Stankiewicza) i domagał się, by „żona Jarży przestała pracować w kancelarji dra Pawełka", z czego należałoby wnosić, że tragedja jest aferą polityczną. jakby chciał węszący wszędzie niebywałą sensację Błagierek.

ALBO JA ALBO TA POSADA.

Tragedja jest **czysto osobista**, a tylko jej tło zarysowało się **politycznie.** Dowodem tego są następujące szczegóły, które zdołaliśmy wczoraj ustalić:

Kiedy przed tygodniem Al. Jarżowa oświadczyła mężowi, że idzie na posadę do kancelarji mec. Pawełka, Jarża oświadczył kategorycznie, że **z chwilą, kiedy tam pójdzie, nie będzie mogła z nim mieszkać** ze względu na opinję.

Działała tu niewątpliwie zadraśnięta duma mężczyzny, który na punkcie żony był b. drażliwy, objawiając przytem **zazdrość niepohamowaną.**

Al. Jarżowa poszła jednak w ub. sobotę po raz pierwszy do kancelarji mec. Pawełka i objęła posadę. Gdy wróciła do domu, Jarża wyszedł i oświadczył swemu znajomemu, przed którym zwierzał się:

— I poszła... Właśnie wyszedłem, bo nie chcę być z nią razem w domu.

W ciągu niedzieli Jarża bawił poza domem. Przez noc z niedzieli na poniedziałek Jarżowa spała w domu. W poniedziałek rano poszła do kancelarji. Jarża był coraz bardziej zdenerwowany. W poniedziałek jeszcze przekonywał żonę, by zrezygnowała z posady. Ona odmówiła. We wtorek Jarża oświadczył swemu znajomemu, że doszli do porozumienia i że żona jego wynajmie sobie mieszkanie na mieście i od środy zamieszka osobno.

DWIE NIEPRZESPANE NOCE.

W środę Jarża opowiadał, że Jarżowa była w domu z wtorku na środę, że całą noc nie spali oboje i rozmawiali. Jarża zapowiadał, że musi odbyć z żoną **decydującą konferencję.** W środę wieczorem rozmawiał z nią.

Noc ze środy na czwartek Jarżowa spędziła z mężem. Była to **druga z rzędu a zarazem ostatnia noc: ciężka, męcząca, nieprzespana.**

W STRONĘ CMENTARZA.

W czwartek wyszli oboje z domu. Jarża był tak zmęczony, że nawet nie odkłonił się witającym go robotnikom. Jarżowa pojechała tramwajem do Sosnowca, Jarża siadł do drugiego tramwaju i pojechał w stronę cmentarza w Małobądzu, gdzie spoczywa jego rodzina. Coś go poniosło w tę stronę po tak ciężkiej nocy.

Nagle...

Jest zagadką, dlaczego nawrócił, bo prawdopodobnie już następnym tramwajem jechał w przeciwnym kierunku, do Sosnowca. Może przypomniał się mu **list ów dyskretny,** który następnie znaleziono w kieszeni i złożono na bruku ulicy. Skąd się wziął ten list? Czy Jarża przeczytał go dopiero w tramwaju i myśl straszna zamroczyła mu rozum i rozwagę?

UCZUCIE ZEMSTY.

Wyraziliśmy wczoraj przypuszczenie, że tylko nieobecność w Sosnowcu ocaliła mec. Pawełka przed kulą Jarży. Jego otoczenie i on sam jest o tem przekonany. Pierwsze pytanie Jarży, gdy spotkał żonę na ul. Sienkiewicza, czy mec. Pawełek jest w domu, potwierdza tę możliwość. Że Jarża nieprzyjaźnie odnosił się do mec. Pawełka, świadczy m. in. jego powiedzenie z ub. soboty, że jeśli żona jego wybierze kancelarję, to gdy spotka p. Pawełka przed sądem, to obije go kijem. Innych gróźb w stronę mec. Pawełka z ust Jarży nie słyszano, w ostatniej chwili mógł jednak powziąć zbrodniczy zamiar, gdy nerwy jego przestały normalnie funkcjonować.

Za tem, że myśl zabicia żony zrodziła się u Jarży w ostatnim momencie, może w drodze z Małobądza, a może dopiero na ul. Sienkiewicza, gdy ujrzał żonę, świadczy fakt, że w środę umówił się Jarża z p. Cupiałem i miał się z nim spotkać w Sosnowcu w cukierni Warszawskiej o godz. 11 rano. P. Cupiał bowiem miał być w czwartek rano w Sosnowcu i załatwić w Kasie chorych sprawę dzierżawy lokalu.

SIEROTY.

Jak już donosiliśmy, po K. Jarży pozostało pięcioro nieletnich dzieci. Jedno małe dziecko po śmierci pierwszej żony zabrała jego siostra do Łodzi. Właśnie w czwartek do Łodzi miała jechać matka Jarży, ale rodzina zatrzymała ją jeszcze na jeden dzień.

Matka Jarży **po śmierci jego pierwszej żony mieszkała przy synu i opiekowała się dziećmi. Nie mogąc się** jednak pogodzić z synową, wyprowadziła się do oddzielnego mieszkania na Sielcu.

Dzieci pozostały niezaopatrzone na opiece rodziny Jarży. Dlatego też rodzina czyni starania, by zamiast jednorazowej odprawy, którą określa się na około 14.000 zł., przyznano dzieciom Jarży emeryturę, do której Jarża jako pracownik miejski miał prawo.

POGRZEB.

Pogrzeb K. Jarży odbędzie się dziś popołudniu na koszt rodziny zmarłego. P. komisarz Kuźniak wypłacił na poczet pretensyj Jarży do Magistratu 1000 zł. na pogrzeb, ponadto wypożyczył parę koni do karawanu i posłał kwiaty z ogrodu miejskiego do trumny.

Mec. Pawełek nie kandyduje.

Na zapytanie nasze mec. Pawełek oświadczył, że do Sejmu nie myśli kandydować.

Zarazem mec. Pawełek oświadczył, że jego list otwarty w sprawie wystąpienia z PPS., którego pojawienie zapowiadano, nie ukaże się.

Rozłam wśród cyganów

CZĘŚĆ BĘDZIE GŁOSOWAĆ NA SANACJĘ, CZĘŚĆ NA MONARCHISTÓW.

Z kół, zbliżonych do obozu „sanacyjnego" komunikują, że oświadczenie złożone przedstawicielowi „Expresu Zagłębia" przez króla Kwieka, że cyganie popierać będą przy nadchodzących wyborach listę Nr. 1, spotkało się z wielkiem niezadowoleniem w obozach cygańskich, rozbitych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Cyganie uważają, iż król Kwiek nie był przez nikogo upoważniony do składania tego rodzaju zobowiązań. Pozatem jako monarchiści, mający swego króla, cyganie mogą głosy swe oddać tylko na listę zdecydowanie monarchistyczną, a o liście B. B. nie mają tej pewności, gdyż wogóle nie wiedzą, co to jest.

Dalej twierdzą cyganie, że, rozporządzając 14 tysiącami głosów, mają prawo domagać się, aby **przynajmniej jeden prawdziwy cygan, cygan z dziada pradziada, umieszczony był na liście wyborczej i to na realnem miejscu, gdyż cyganie nie dadzą się ocyganić.**

Wnioskować z tego można, że tylko część cyganów odda swe głosy na listę B. B., pozostali zaś będą głosować na listę monarchistyczną.

iWadomość powyższa wywołała wśród monarchistów żywą radość.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Sobota

Dziś Łukasza Ewang.
Jutro Piotra W.
Wschód słońca 6 m. 5.
Zachód „ 16 m. 39.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „POGANIN".
Kino „Palace" — „Gdy kobieta się zapomina".

× **NA POWITANIE MIN. KWIATKOWSKIEGO,** który przybywa do Zagłębia w niedzielę 26 bm. na uroczystość 30-lecia Tow. „Saturn" pismo nasze przygotowuje specjalny numer odświętny wraz z nadzwyczajnym dodatkiem ilustrowanym o niezwykle bogatej treści i z fotografją min. Kwiatkowskiego na pierwszej stronie.

Ogłoszenia do wymienionego numeru prosimy zamawiać najpóźniej do środy 22 bm. włącznie.

Sprzedawcy gazet mogą większe ilości tego numeru zamawiać do poniedziałku 20 bm.

× **CO SŁYCHAĆ W KIELCACH?** Wczoraj w Sosnowcu rozeszła się pogłoska, jakoby w Kielcach doszło do krwawych awantur między P. P. S. a strzelcami. Po sprawdzeniu wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W sobotę dnia 18 bm. premjera tryskającej humorem farsy Berr'a i Verneuila **„Panna Flute",** która wchodzi na afisz teatru miejskiego po tryumfalnym pochodzie na deskach scen zagranicznych. Nazwiska spółki autorskiej dają rękojmię wartości tej farsy, która ukaże się na scenie naszej z Heleną Tańską w roli tytułowej. Dalszą obsadę stanowią: **Kosieradzka, Kossakowska, Niczewska, Szreniawianka, Grudniewski, Horowicz, Kowalski, Łętowski, Relski, Słupski** i reżyser sztuki Sarnecki.

W niedzielę dnia 19 bm. dwa przedstawienia: o godz. 4 popoł. — „Dzień bez kłamstwa", o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie premjery „Panna Flute".

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 18 b. m. „Wicek i Wacek" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota dnia 18 b. m. „Palestrant" o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 19 b. m. „Opowieści Hoffmanna" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 19 b. m. „Dar poranka" o godz. 19.30.

Wtorek dnia 21 b. m. „Palestrant" o godzinie 19.30.

× **NOWY BISKUP OBEJMIE WŁADZĘ NA G. ŚLĄSKU** Nowy biskup śląski ks. Stan. Adamski w dniu 26 bm. otrzyma z rąk ks. Kardynała Prymasa w katedrze poznańskiej sakrę biskupią, dnia 29 listopada zaś obejmie rządy djecezji Śląskiej, a ingres swój urządzi dnia 30 listopada.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA SOBOTĘ 18 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

11.40 Przegląd prasy krajowej. P. A. T (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.25 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.30 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.50 Odczyt z Warszawy p. t. „Sejmowładztwo u Kochanowskiego i Reja". — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). — 17.15 Odczyt p. t. „Legiony polskie nad Styrem" — wygł. mjr. dr. Wacław Lipiński (P. R. Warszawa). 17.45 Słuchowisko dla dzieci (P. R. Warszawa). — 18.15 Koncert dla młodzieży (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości — 19.15 Dr. Witold Wilkosz, prof. Uniw. Jag.: „Fale ultrakrótkie — ich znaczenie dla nauki i życia". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy (P. R. Warszawa). — 19.50 Intermezzo muzyczne. — 20.00 Feljeton p. t. „W powrocie do życia" — wygł. sędzia Wanda Grabińska (P. R. Warszawa). — 20.15 Odczyt org. przez Prezydjum Rady ministrów. — 20.30 Recital fortepianowy R. Firkusnego (P. R. Warszawa.). — 21.20 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 22.00 Feljeton p. t. „Wtajemniczenia" — wygł. art. dram. Marjusz Maszyński (P. R. Warszawa). — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Odczyt w języku francuskim dla słuchaczów zagranicznych. — 23.15 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **WYCIECZKA Z SOSNOWCA NA ZJAZD PAŃ DOMU** wyjeżdża do Warszawy w poniedziałek dn. 20 b. m. pociągiem pośpiesznym o godz. 9 rano. W sobotę i w niedzielę zgłoszenia przyjmuje p. Helena Malinowska, Piłsudskiego 18, tel. 10-15, godz. 12 — 3.

× **SUKCESY B. B.** W dniach 11 i 12 bm. w Siewierzu a 16 bm. w Dobieszowicach sanacja próbowała urządzić zebranie przedwyborcze dla kobiet. W Siewierzu zebranie udało się doskonale bo było kilka żon funkcjonarjuszy państwowych (mógł nikt nie przyjść), a w Dobieszowicach, gdzie funkcjonarjuszy państwowych niema przybyło 10 kobiet, z czego jedna opowiedziała się za B. B.

Jak widać B. B. poczyna zyskiwać na popularności.

× **PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEM. - HANDL.** odbędzie się we wtorek 28 b. m. o godz. 17.30 w sali Banku Handlowego, ulica Małachowskiego 3. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z działalności Izby za czas od 16.VI. do 15 b. m., uchwalenie budżetu Izby na r. 1931, wybór wice - prezesów i członków zarządu z ramienia sekcji handlowej, sprawa kupna placu pod budowę gmachu Izby, rozpatrywanie ewent. wniosków.

Przed zebraniem plenarnem odbędą się posiedzenia sekcyj w następujących terminach: sekcji górniczej w piątek 24 b.m. godz. 16, przemysłowej w poniedziałek 27 bm., godz. 10, handlowej w poniedziałek 27 b.m. godz. 17.

× **STOWARZYSZENIE ZWOLENNIKÓW GRY SZACHOWEJ** Zagłębia Dąbrowskiego odniosło wielki ale zupełnie zasłużony sukces, zdobywając puhar i mistrzostwo Polskiego Związku szachistów woj. Śląskiego na rok 1931. Mistrzowska drużyna Stowarzyszenia w składzie: prof. Zawadzki, A. Jasny, Szwajcer, dr. Szaniawski, dr. Grodzińskí, inż. Binder, I. Jasny, Redlis, Fajner rozegrała 7 meczów w tem 3 z mistrzami okręgów Król. Huty, Wielkich Hajduk i Bielska, a pozostałe 4 z klubami okręgu Katowicko - Dąbrowskiego i rozstrzygnęła wszystkie mecze na swoją korzyść.

Począwszy od dziś, soboty 18 b. m., w każdą sobotę od godz. 17 rozgrywane będą w lokalu Stowarzyszenia (Sosnowiec, ul. Targowa cukiernia „Cristal") partje turnieju o mistrzostwo Stowarzyszenia, poczem zdobywcy 3 pierwszych miejsc walczyć będą z mistrzami okręgu G. Śląska i Bielska o tytuł mistrza związkowego w rozgrywkach indywidualnych. Ponadto Stowarzyszenie deleguje na turniej główny, rozgrywany w każdą niedzielę począwszy od niedzieli dn. 19 b. m. w Król. Hucie 3 swoich członków pp: dra Szaniawskiego (Dąbrowa), Redlica (Będzin), Fajnera (Sosnowiec). Dr. Szaniawski — wiceprezes międzynarodowego związku gry korespondencyjnej ma największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca w turnieju.

LISTA STRONNICTWA NARODOWEGO

Okręgu Będzińskiego (powiaty: Będziński i Zawierciański).

W dniu wczorajszym o godz. 5 m. 15 popoł. pełnomocnicy listy narodowej w osobach mec. Janusza Borowskiego i inż. Edwarda Poreżyńskiego zgłosili w Okręgowej Komisji wyborczej listę kandydatów na posłów do Sejmu Stronnictwa narodowego.

Lista ta obejmuje 12 nazwisk w następującym porządku:

1) Roman Rybarski z Warszawy, prof. uniw., b. poseł.

2) Artur Michael, inżynier, z Sosnowca.

3) Chachulski Henryk (syn Józefa), rolnik z Koziegłów.

4) Zemła Władysław, robotnik z Sosnowca, członek „Pracy Polskiej".

5) Stadnicka Wanda, przewodnicząca N. O. K.

6) Bonczek Wojciech, rzemieślnik z Sosnowca.

7) Bielecki Józef, majster szklarski z Zawiercia.

8) Kucewicz Teodor, kupiec z Sosnowca.

9) Kowalski Teofil, buchalter (Sosnowiec).

10) Strzelecki Konstanty, emeryt państw. (Sosnowiec).

11) Lachowski Marjan, inżynier z Dąbrowy.

12) Karney Józef, handlowiec, Niemce.

Listę narodową w Zagłębiu rozpoczyna prof. Roman Rybarski. Nazwisko to nie jest obcem w Zagłębiu. Prof. Rybarski znany jest w całej Polsce jako świetny znawca zagadnień gospodarczych i ustrojowych. Człowiek prawy, wielkiej nauki, wywarł już dominujący wpływ w kształtowaniu się życia państwowego Polski. W ostatnim Sejmie prof. Rybarski odegrał doniosłą rolę. Reprezentując stosunkowo nieliczny klub narodowy (40 posłów), świetnemi, rzeczowemi przemówieniami zmuszał niejednokrotnie, nawet przeciwników politycznych, do podporządkowania się jego słusznemu zdaniu.

Prof. Rybarski był pierwszym z polityków, który przewidując daleką przyszłość, zapowiedział nadchodzący kryzys gospodarczy i domagał się zastosowania daleko idących oszczędności. Niestety, nie uwierzono mu wówczas i zastosowano się do tych rad dopiero wówczas, gdy było już o wiele zapóźno, gdy kryzys już się rozpoczął. Był tym, który wskazywał na konieczność reformy podatków, a w szczególności zniesienia podatku obrotowego. Był tym, który wskazywał realne oszczędności w budżecie na sumę 200 miljonów złotych i przeznaczenie jej na poprawę bytu urzędników państwowych. Prof. Rybarski nieustannie zwracał uwagę i przedkładał projekty uzdrowienia życia gospodarczego, poprawienia by tu szerokich warstw społeczeństwa, a więc robotników, rolników, kupców, rzemieślników, urzędników.

Niektóre z tych rzeczy częściowo zostały zrealizowane, choć zasługę z tego powodu przypisują sobie inni. To zaś, co czyniono wbrew słusznym przewidywaniom prof. Rybarskiego, w następstwie okazywało się zawsze szkodliwe.

Oto w krótkości szkic polityczny osoby czołowego kandydata listy narodowej w Zagłębiu.

Na drugiem miejscu figuruje inż. **Artur Michael.**

Inż. Michael dobrze znany jest w Zagłębiu, jako świetny samorządowiec. Sukcesy, jakie inż. Michael odniósł w Zagłębiu na terenie pracy w samorządzie, stawiają go w rzędzie **najwybitniejszych samorządowców w Polsce.** Taka opinja o inż. Michlu panuje **nietylko wśród ludzi politycznie mu bliskich, ale i wśród zdecydowanych jego przeciwników politycznych.** To też trzeba stwierdzić, że kandydatura inż. A. Michla została wybrana nad wyraz szczęśliwie, bowiem w Sejmie potrzeba ludzi o takich talentach organizacyjnych i o takiem fachowem przygotowaniu w zakresie samorządu, jakie reprezentuje inż. M. Michael.

Następni kandydaci reprezentują rozmaite warstwy społeczne i zawody, wszyscy zaś mają za sobą długoletnią pracę społeczną i poważne zasługi w pracy bądź to na polu gospodarczem, bądź społecznem i politycznem.

INNE LISTY.

Pozatem złożono wczoraj następujące listy:

Związek obrony praw i wolności ludu (Centrolew). Lista zawiera 12 nazwisk: Aleksy Bień, Jan Stańczyk, Teofil Rel, Marjan Kopka, Stanisław Kępa, Władysław Słania, Ignacy Zientarski, Józef Powązka, Tadeusz Dobrowolski, Hen. Malinowski, Szczepan Lis i Wincenty Fronczek.

PPS. dawniej frakcja rewolucyjna (BBS.) zawiera 8 nazwisk: Rajmund Jaworowski, Zygmunt Ziene, technik z Warszawy, Jan Gettel, biuralista z Zawiercia.

Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce (sjoniści) zawiera 9 nazwisk: Maksymiljan Hartglas, adwokat z Warszawy, Adolf Truskier, sędzia handlowy z Warszawy, Szymon Feldman, adwokat z Warszawy.

Zjednoczony żydowski blok gospodarczy zawiera 2 nazwiska: Adolf Truskier, sędzia handlowy z Warszawy i Lazar Rubinlicht, wiceprezydent m. Będzina.

Ogólno-żydowski narodowy blok gospodarczy (ortodoksi) zawiera 6 nazwisk: Aron Lewin z Warszawy i Srul Glocer z Będzina.

Solidarność robotnicza (komuniści) zawiera 8 nazwisk: Bolesław Rotter, robotnik z Gołonoga, Roman Typer, robotnik z Dąbrowy, Stanisław Krukiewicz, robotnik z Grodźca.

Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem zawiera 12 nazwisk: Zbigniew Madeyski, prezydent Dąbrowy, Wiktor Gosiewski, lekarz z Zagórza, Zygmunt Sowiński z Zawiercia, Jan Konieczko z Sosnowca, Józef Kaczkowski, dyrektor gimnazjum, Józef Lamch z Niegowej, Ignacy Jańczyk z Sosnowca, Antoni Gębicki, nauczyciel z Sosnowca, Tadeusz Dobrowolski z Grodźca, Jan Łakota z Blanowic, Jan Jaśko i Roman Cholewicki z Dąbrowy.

Łącznie ze złożonemi poprzednio listami w naszym okręgu jest 13 list kandydatów do Sejmu. Z list tych tylko dwie nie są związane z listami państwowemi.

Zatwierdzenie tych list nastąpi w ciągu tygodnia.

Dziwne sprostowanie

o powodach ustąpienia dyr. Białeckiego.

Od p. inż. Józefa Godyckiego-Ćwirko, nauczyciela szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie, otrzymaliśmy pismo następujące:

W nr. 238 „Kurjera Zachodniego" z dnia 15 października rb. pod tytułem „Szlachetne metody pozbycia się człowieka innych przekonań" jest umieszczona notatka przedstawiająca przyczyny ustąpienia p. inż. Tadeusza Białeckiego ze szkoły górniczej w sposób niezgodny z prawdą. Jako najstarszy wiekiem członek zespołu nauczycielskiego szkoły górniczej mam sobie za obowiązek sprostować mylne informacje Szanownego Pana Redaktora: wiadomo nam bardzo dokładnie, że przyczyny ustąpienia pana Białeckiego były czysto służbowe. Sprostowanie to proszę bardzo umieścić w poczytnem piśmie Pańskiem ze względu, że w gremjum nauczycielskiem szkoły górniczej znajdują się ludzie identycznych przekonań politycznych z przekonaniami pana Białeckiego, a insynuacja, wskazana wyżej, może zaszkodzić im w pełnieniu obowiązków zawodu nauczycielskiego.

Przeczytaliśmy list raz i drugi i w żaden sposób nie możemy się domyśleć, co p. inż. Godycki-Ćwirko chciał sprostować, boć jeżeli p. Godycki pisze na wstępie, iż w notatce naszej przedstawiono przyczyny ustąpienia dyr. Białeckiego w sposób niezgodny z prawdą, to powinien był w sprostowaniu swem podać istotne przyczyny, a nie ograniczać się do gołosłownego zaprzeczenia, zwłaszcza, iż p. Godycki twierdzi: „wiadomo nam bardzo dokładnie, że przyczyny ustąpienia p. Białeckiego były czysto służbowe".

Poczóż więc ta niezrozumiała skromność czy wstydliwość.

Jeszcze ciekawszy jest ustęp listu, w którym p. Godycki pisze: iż prosi o zamieszczenie sprostowania z tego względu, że w gronie nauczycielskiem szkoły górniczej znajdują się ludzie identycznych przekonań politycznych z przekonaniami p. Białeckiego, a insynuacja (?) wyżej wskazana może im zaszkodzić w pełnieniu obowiązków zawodu nauczyciela".

Możnaby z tego wywnioskować, że ludzi tych spotka prawdopodobnie los dyr. Białeckiego, boć trudno inaczej zrozumieć, jaki związek mają identyczne przekonania polityczne, a szkodzenie w pełnieniu obowiązków zawodowych.

Rzekome sprostowanie p. inż. Godyckiego lojalnie zamieszczamy, lecz — co z przykrością stwierdzamy — odnieśliśmy wrażenie, że treść listu była przez kogoś inspirowana, celem ukrycia prawdy w kazuistycznych, a raczej frazeologicznych zwrotach, nietylko nic nie wyjaśniających, lecz właściwie potwierdzających słuszność naszych twierdzeń.

Niezwykła misja p. Jurjewa

w Czeladzi.

Od kilku dni bawi w Czeladzi delegat województwa p. Jurjew, który podobno przysłany został celem przeprowadzenia inspekcji gospodarki. Obecnie dowiadujemy się, że p. Jurjewowi powierzoną została zupełnie inna misja, a mianowicie **załagodzenie konfliktu samorządowego,** lub inaczej mówiąc nakłonienie radnych do współpracy z obecnym burmistrzem Piworarem.

Onegdaj wieczorem do sali Magistratu p. Jurjew zwołał całą radę i **puszczał kolejno radnych. Konferował z każdym z osobna. Jako to była konferencja, której obecny był** także sekretarz sejmiku p. Narbut, jest rzeczą ogólnie znaną.

Po egzaminie jednostkowym p. Jurjew, konferował z poszczególnemi klubami, oraz z przywódcami tychże. Zarówno p. Nieszporek jak i Spyrzyński imieniem swych klubów oświadczyli, że podtrzymują poprzednie uchwały i dotychczasowe swe stanowisko.

— Czy będzie p. obradować pod przewodnictwem burmistrza Piwowara? — to było główne pytanie, p. delegata, zadawane radnym.

Z konferencji tej p. J. sporządził odpowiednie protokóły, które zawiezie do województwa. Wczoraj p. Jurjew miał konferować jeszcze z ławnikiem Spyrzyńskim i z ławnikiem Solarzem (?!). Nie wiadomo, czy konferencje te będą ostatnie. Ciekawem jest fakt, zwrócenia się do p. Solarza, którego władze bezpośrednie, zresztą zawiesiły w czynnościach ławnika. Wynik tej dziwnej misji p. J. oczekiwany jest w Czeladzi z niezwykłem zainteresowaniem.

Znów konfiskata

„KURJERA ZACHODNIEGO".

Wczoraj po godz. 3 po północy policja opieczętowała nam z polecenia p. starosty maszynę rotacyjną, oświadczając, że „Kurjer Zachodni" został skonfiskowany. Ponieważ p. starosty Boxy nie było w biurze, odnośne jego pismo zostało podpisane dopiero później tak, że otrzymaliśmy je dopiero przed godziną 11. Po zdjęciu pieczęci przez policję mogliśmy zacząć druk drugiego nakładu dopiero o godzinie 11.45. Stąd spóźnienie w doręczeniu „K. Z." naszym prenumeratorom. Pismo p. starosty brzmi:

Do Administracji i Redakcji
„Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu
ul. Piłsudskiego 4.

W dniu dzisiejszym zająłem „Kurjer Zachodni" Nr. 240 z dnia 17.10 b. r. za artykuł p. t. „Brygidki w Brześciu" od słów „wszelkie" do słów „więźniów", za artykuł „Święte słowa — sytuacja kraju i jak ją poprawić" w całości, oraz notatkę p. t. „Bardzo aktualny odczyt" w całości. Powyższe przesyłam do wiadomości. Starosta powiatowy J. Boxa.

Pierwsze dwa artykuły były drukowane w „ABC" i tam nie uległy konfiskacie. Artykuł „Święte słowa..." jest dosłownym przedrukiem z książki obecnego wiceministra skarbu p. Starzyńskiego. Wiadomość o odczycie przedrukowaliśmy z „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" (częściowo).

Onegdaj zaś, t. j. 16 b. m. natomiast p. starosta Boxa przysłał do Redakcji i Administracji „K. Z." następujące pismo:

Powołując się na art. 5 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów (Dz. Urzęd. z dnia 18.II 1919 roku Nr. 12 pkt. 135) zawiadamiam, że pierwsze egzemplarze każdego druku należy natychmiast po ich odbiciu dostarczać tut. Starostwu w drodze jaknajkrótszej.

Na otrzymane egzemplarze będą wydawane pokwitowania na miejscu stosownie do art. 4 rozp. M. S. Wewn. w przedmiocie przepisów wykonawczych do tymczasowego dekretu prasowego Dz. U. Nr. 12 p. 138 z dnia 18.II 1919 r.

Jednocześnie przypominam art. 293 K. K. Ros., który za niezłożenie w przepisanym terminie władzy właściwej, określonej ilości druków określa sankcję karną.

W myśl powyższego przypomnienia p. starosty wysyłamy obecnie umyślnego posłańca z Sosnowca do starostwa w Będzinie już o godz. 3 po północy.

× **ORGANIZACJA DROGOWEGO POGOTOWIA SANITARNEGO P. C. K.** Polski Czerwony Krzyż rozpoczął już akcję organizowania drogowego pogotowia sanitarnego, mającego nieść pomoc na wypadek katastrof samochodowych. Akcja ta została zapoczątkowana przez okręg lubelski P. C. K., który postanowił już w najbliższym czasie pokryć cały teren dróg bitych w dziesięciu południowych powiatach wojew. Lubelskiego siecią punktów sanitarnych. Narazie na punktach tych ustawione będą wzdłuż dróg tablice orjentacyjno-informacyjne, na których umieszczony będzie adres najbliższego lekarza, komisarjatu policji, najbliższej stacji kolejowej i t. d. Pozatem zarząd główny P. C. K. zakupuje już w najbliższym czasie samochód sanitarny, który nieść będzie pomoc w razie poważniejszych katastrof samochodowych na szosach.

DZIADOWI

Z „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Dziadu, nasz dziadu,
Dziadu nasz kochany
Widać już dawno
Jak nie byłeś wlany,
Lecz po staremu
Wciąż jesteś choleryk.
Eleuteryk.

Komu ty piszesz,
O, ty wygo stary,
Że, w polityce
Żadnej nie ma miary,
Gdyś wciąż opuszczał
Żerdź dla innej żerdzi...
Pieniądz nie śmierdzi.

Za darmo śpiewasz
Nam, nie za pieniądze.
Przeto rzec można,
A i ja tak sądzę,
Że masz nas w gardle,
Co cię wiecznie swędzi...
My cię zdzieindziej.

Zagadka rozwiązana

SZYFR „EXPRESIKA".

W numerze „K. Z." z piątku 16 b.m. (Nr. 240) zamieściliśmy wiersz p. t. **„Gazeta"**, **przedrukowany dosłownie z „Expresu Zagłębia" z dnia 11 listopada 1927 r. (strona 3),** w którym wspomniany brukowiec, chcąc siebie pochwalić, określił szczerze i dokładnie swój charakter. Ponieważ nie wszyscy nasi Czytelnicy zwrócili uwagę na zawartą w tymże wierszu kabalistykę proroczą, podajemy za „Expresem Zagłębia" z dnia 17 b. m. klucz do rozwiązania, a mianowicie:

Poeta ukrył się wstydliwie w pseudonimie, który odczytać można, składając pierwsze litery każdego wiersza.

A więc uwaga! Radzimy odcyfrować, co „Expres Zagłębia" napisał o sobie dnia 11 listopada 1927, duchem proroczym uniesiony.

× **W SPRAWIE EKSPEDJENTÓW HANDLOWYCH.** Organizacje pracownicze zamierzają interwenjować u miarodajnych czynników w sprawie opracowywanego obecnie projektu rozporządzenia o ekspedjentach handlowych, w związku ze złożonym w tej sprawie memorjałem izb przemysłowo - handlowych.

Projekt ministerjalny przewidywał zaliczenie ekspedjentów do pracowników umysłowych po okresie 3-letniej praktyki, projekt zaś izb przemysłowo-handlowych wprowadziłby praktykę 6-letnią. Przeciw temu właśnie postulatowi izb przemysłowo - handlowych protestować mają organizacje pracownicze.

× **NIE WOLNO BĘDZIE UCZĘSZCZAĆ DO KAWIARŃ.** Jak słychać, w najbliższych dniach ukaże się ma rozkaz Ministerstwa spraw wojskowych, zabraniający uczęszczania do kawiarń, restauracji i kinematografów szeregowym i podoficerom wojsk polskich.

× **O OPIEKĘ NAD DZIEĆMI SZKOLNEMI W CZELADZI.** Od dłuższego już czasu w Czeladzi zaprowadzono przymusową kąpiel dzieci szkolnych, w łaźni miejskiej. Ze sfer rodzicielskich jednak komunikują nam, że dzieci najmłodszych oddziałów, wysyłane są do kąpieli bez żadnej opieki ze strony nauczycielstwa, co może spowodować wypadek. Miało to miejsce onegdaj gdzie z 7-letniemi dziećmi I oddziału szkoły Nr. 1 i 2 przybyła do łaźni dziewczynka III oddz. Sądzimy, iż uwaga ta winna spowodować nauczycielstwo do pewnej opieki nad dziećmi.

× **ZABAWA STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI.** Dziś, w sali gmachu straży ogniowej w Czeladzi odbędzie się zabawa taneczna, urządzana przez straż. Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Wszyscy którzy nie otrzymali z jakichkolwiek bądź powodów zaproszeń, mogą takowe otrzymać w sekretarjacie straży.

× **LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.** W pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie odbyło się dn. 15 b. m. losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej.

Następujące N-ry książeczek wylosowane z premją zł. 1.000 każda: 68 692 1461 1334 1598 2939 3487 5610 6138 6167 6305 7565 8348 9635 13061 134492 14275 17808 18288 19795 20731 22823 22555 22865 23344 23642 24151 24316 25200 25341 25848 27122 28135 28237 30139 30401 32104 32302 32577 33775 34148 34285 34597 35205 37489 38818 38945 39104 40431 42993 42662 43334 46260 46334 47078.

× **NOŻOWNICTWO.** W ub. środę na ul. Pileckiej w Strzemieszycach, po wyjściu z restauracji, wynikła sprzeczka a następnie bójka między mieszkańcami Strzemieszyc Janem Piaseckim, Józefem Hejczykiem i Wojciechem Ciołkiem. W czasie bójki Ciołek (lat 24) ugodzony został kilkakrotnie nożem. Ciołka przeniesiono do szpitala Kasy chorych na Niemcach, gdzie po kilku godzinach zmarł. Piaseckiego i Hejczyka zatrzymano. Wszyscy uczestnicy bójki byli w stanie podchmielonym.

× **WÓZ i ROWER.** Dnia 16 b. m. o godz. 18.30 Kacper Antos z Będzina przejeżdżając przez ulicę Małobądzką w Będzinie najechał na jadącego na rowerze Roberta Wojnowskiego zam. w Sosnowcu (Florjańska 35), który odniósł poważne obrażenia cielesne. Wojnowskiego przewieziono do szpitala powiatowego.

Sprawy pożyczkowe i podatkowe

na posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie.

Ostatnie, czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, mimo obfitego porządku obrad, zawierającego aż 22 punkty, odbyło się bez przykrych dysonansów, dzięki czemu załatwiono pomyślnie wszystkie sprawy.

Najpierw zajęto się umową z gazownią w Królewskiej Hucie, która jeszcze w 1927 r. **złożyła ofertę na dostawę dla miasta gazu** i Rada miejska **ofertę zaprobowała.** Z różnych przyczyn gazownia **nie rozpoczęła** realizacji zamierzenia, **natomiast** obecnie ponownie zgłosiła **chęć** zaopatrzenia miasta w gaz z zaznaczeniem, iż ostateczny termin rozpoczęcia robót **nastąpi w dniu 1 maja 1931 r., a w roku następnym miasto otrzyma gaz.** Propozycję gazowni przyjęto.

Następnie musiano zadość uczynić wymaganej przez władze formalności. Mianowicie, w swoim czasie Rada miejska uchwaliła statut ogólny zakładów użyteczności publicznej, tymczasem władze nadzorcze zażądały, aby każdy zakład miał oddzielny statut podatkowy, co też uczyniono i sześć statutów w drugiem czytaniu przyjęto. W statucie opłat za czynności kancelaryjne wstawiono nową pozycję, mianowicie pobieranie na rzecz miast 5 proc. z korcowego, wypłacanego właścicielom gruntów za pośrednictwem Magistratu. Statut podatku hotelowego zmodyfikowano w ten sposób, że 20 proc. podatku płacić będą osoby wynajmujące pokój do 2 tygodni, wynajmujący na 4 tygodnie płacą 10 proc., a ponad 4 tygodnie 5 proc. ceny pokoju.

Z kolei zaaprobowano wniosek Magistratu zmierzający do usprawnienia pracy i usunięcia zbędnej straty czasu, a polegający na tem, aby statuty podatkowe automatycznie obowiązywały na następny okres gospodarczy, jeżeli ze strony Rady miejskiej nie zostaną na 3 miesiące przed zakończeniem roku budżetowego zgłoszone zmiany lub poprawki.

W dalszym ciągu obrad uchwalono bez zmian, tj. podług norm obecnych 7 statutów podatkowych na 1931-32 r., oraz kilka dodatków do podatków państwowych. Również zaakceptowano kupno gruntu przy ul. Gzichowskiej, przestrzeni 1748.5 mtr. kw. za kwotę 6400 zł. i nabycie od współwłaścicieli gruntów starościńskich kilka udziałów po cenie 150 zł. każdy.

Na koszty ułożenia rurociągu przy ul. Sienkiewicza i Promyka uchwalono 70.822 zł. Wreszcie **upoważniono Magistrat do zaciągnięcia przyznanej już przez Bank Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki w wysokości 250 tys. zł.**

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 20 bm.

Echa bandyckiego napadu

sanacyjnych zbirów w Zawierciu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie następujących słów:

We wczorajszym „Expresie Zagłębia" ukazała się cynicznie kłamliwa notatka o rzekomej bójce pomiędzy mną a p. dyr. Borzysławskim. Stwierdzam tedy następujące:

w środę 15 bm. od godz. 8.20 do 9.20 wygłaszałem w Domu ludowym odczyt p. t. „Sprawy morskie i zamorskie Polski". Po skończonym odczycie kilka minut rozmawiałem w sali Domu ludowego w obecności dyżurnego policjanta z pp. Tomczykiewiczem, inż. Piotrowskim, p. Dwórzecką i inż. Borzysławskim o dalszej propagandzie na rzecz budowy floty polskiej. Po skończonej rozmowie wyszedłem wraz z p. dyr. Borzysławskim wprost ku ul. Kościuszki. Mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Domem ludowym a resursą T. A. Z. zostaliśmy napadnięci, o czem donosił już wczorajszy „Kurjer Zachodni".

Bezczelnego kłamstwa o knajpce, kłótni pomiędzy mną a p. dyr. Borzysławskim nie zamierzam nawet prostować. Natomiast nie mogę oprzeć się wrażeniu, że albo autor cynicznej notatki wiedział o planowanym napadzie i chce odwrócić uwagę od istotnych sprawców, lub też wstydzi się potwornego napadu, dokonanego, jak wieść niesie, przez ludzi obozu, dla którego autor obojętnym nie jest. Gorliwość i zagalopowanie się w kłamstwie świadczy aż nadto wymownie, iż ktoś się... zdradził.

Tomasz Klepa.

Od siebie dodajemy, że p. Tomasz Klepa zbyt poważnie potraktował Expresik i jego ekstrawagancję, polegającą na świadomem kłamstwie. Przecież z tą samą słusznością mógł napisać, że onegdaj wieczór pobili się na ulicy w Zawierciu dwaj menerzy sanacyjni pp. dr. Gosiewski i dyr. Mazur, a bili się tak namiętnie, że aż leciały z nich i frunęły w powietrzu: z pierwszego siano, a z drugiego sieczka. A biliby się niewiadomo jak długo, gdyby nie p. Celina Sauterówna, która usłyszawszy wrzawę, przybiegła klasikiem i obu tak zbujała, że zbiec z pantalyku zaprzestali zapasów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O rozbudowę Gdyni - Miasta.

Czynniki gospodarcze, zainteresowane eksportem z Polski drogą morską, podkreślają, że dla stworzenia racjonalnych warunków dalszego rozwoju portu w Gdyni, nieodzowną koniecznością jest równorzędna rozbudowa miasta portowego w Gdyni. W obecnej chwili przedstawia się sytuacja w ten sposób, że na rozbudowę portu wydaje się wielkie fundusze, natomiast rozbudowa miasta postępuje stosunkowo wolno. Ta dysproporcja w traktowaniu dwóch spraw o równorzędnem znaczeniu, t. j. portu i miasta portowego, stanowiącego dla portu niezbędny pomocniczy instrument handlowy, sprawiła, że rozwój Gdyni poniekąd jest jednostronny. Port gdyński nie jest wskutek tego jeszcze dzisiaj zdolny do samodzielnego prowadzenia działalności handlowych i większość operacyj handlowych odbywa się poza Gdynią, głównie w Gdańsku. Wydatna pomoc kredytowa dla podniesienia ruchu budowlanego w Gdyni staje się koniecznością coraz bardziej palącą, coraz ściślej podkreślaną przez zainteresowane czynniki gospodarcze.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 17.10.

AKCJE: Bank Polski 154.00 — 154.50 — 154.00, Częstocice 32.00, Klucze 91.00, Borkowski 3.00, Starachowice 11.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.93 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.35, Paryż 34.99, Wiedeń 125.82, Praga 26.47, Włochy 46.72, Szwajcarja 173.35, Berlin 212.22. Dol. Waż. pr. 8.93 i trzy czwarte.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 54.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 102.00 — 100.75 — 101.50. 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica 24.50 — 26.25. Mąka pszenna 65 proc. 44.50 — 47.50.

Usposobienie słabsze.

Reszta notowań **bez zmiany.**

Pamiątkowa kapliczka

W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym ustawiona została na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu pamiątkowa kapliczka na miejscu kapliczki pamiątkującej powstanie 1863 roku oraz krzyża kamiennego sprofanowanego w roku ubiegłym.

Na apel skierowany za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" posypały się ofiary społeczeństwa z całego Zagłębia. W krótkim czasie zebrała się suma 4 i pół tysiący złotych. Akcją budowy zajął się ks. szamb. **Plenkiewicz.** Następnie opracowany został **projekt** kapliczki przez inż. Dankowskiego, a wykonania jej podjęła się firma p. Spronowskiego w Częstochowie.

Kapliczka ta składa się z dwóch części: podstawy wykutej w kamieniu wysokości około 2 i pół metra i kapliczki tłoczonej w miedzi z figurą Matki Boskiej.

Poświęcenie kapliczki **odbędzie** się prawdopodobnie w dniu **11 listopada** w rocznicę odzyskania niepodległości. Będzie to piękne nawiązanie do historji powstania tej kapliczki. **Stanęła ona** bowiem na miejscu **poprzedniej,** przed którą powstańcy modlili **się o** wolność dla Polski.

Nowe Stowarzyszenia

PRÓBUJĄ STWARZAĆ.

Jak już nadmienialiśmy, **menerzy** sanacyjni w Zagłębiu **otrzymali rozkaz** iż z naszego okręgu wyborczego „musi" wyjść 4 posłów sanacyjnych.

Robią więc przywódcy, co mogą, lecz sprawa idzie opornie, **gdyż na** zebranie sanacyjne nikt nie chce **przychodzić.**

Dla ratowania sytuacji **robi** się wysiłki w kierunku stworzenia **kilku** nowych organizacyj, które **mogłyby** pomóc w akcji wyborczej.

Ostatnio, po całem Zagłębiu rozplakatowano ogromne afisze, wzywające rezerwistów i byłych wojskowych do poparcia sanacji.

Przy obowiązującej u nas powszechnej służbie wojskowej. **każdy obywatel jest jeżeli nie b. wojskowym, to rezerwistą,** a więc wszyscy... mają pomagać sanacji. Z apelu tego widać najlepiej, że **krucho jest z uzdrawiaczami,** jeżeli już puszczają się na takie naiwne sztuczki.

Ponieważ dobrze im życzymy, podsuwamy projekt, aby sanacja utworzyła kilka jeszcze podobnych organizacyj.

Kronika Zawiercia.

× **KU CZCI KOCHANOWSKIEGO.** Staraniem gimnazjum żeńskiego p. H. Malczewskiej oraz męskiego dnia 19 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w kinie „Stella" poranek celem uczczenia 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego. Na program złożą się odczyt, deklamacje, chóry i przeźrocza. Będzie to pierwsze oddanie hołdu wieszczowi z Czarnolasu przez Zawiercie.

× **NIEOMAL POŻAR.** Podczas gotowania smoły w kotle na podwórzu posesji Jana Dudy, ul. Tylna 4. **nastąpił pożar** który dzięki przytomności umysłu domowników został wkrótce ugaszony. Obeszło się szczęśliwie bez szkód.

× **W OBRONIE CZCI.** Nocy wczorajszej o godz. 1 Weronika Zgrzyzoń z Wysokiej wystrzałem z rewolweru ciężko zraniła w brzuch Jana Pałasza, również z Wysokiej. Okazuje się, iż Z. i P. byli po libacji, oboje mocno podchmieleni. Pałasz pod wpływem alkoholu usiłował zniewolić Z., która w obronie czci chwyciła za rewolwer i wymierzyła do Pałasza. Stan jego jest ciężki.

× **SAMOBÓJSTWO.** Dnia 16 b. m. o godz. 9 wieczorem pod pociąg Nr. 1 pomiędzy Myszkowem a Nieradą rzuciła się Zofja Słonka, panna lat 23, robotnica fabryki „Światowid", zamieszkała na Pohulance. Koła pociągu obcięły desperatce obie nogi u podnóża. Słonka po przewiezieniu do domu zmarła. Powód samobójstwa młodej dziewczyny nieustalony.

Kronika Olkuska.

ODCZYT PROF. KONOPCZYŃSKIEGO

W niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano w sali kino - teatru „Orzeł" w Olkuszu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysław Konopczyński wygłosi odczyt p.t.: **„Wolność, swawola, samowola"**. (Uwagi o naprawie ustroju Rzeczypospolitej Polskiej). Wstęp wolny, za okazaniem zaproszenia. Na odczyt ten uprzejmie zaprasza swych członków, sympatyków i gości Stronnictwo narodowe, Koło w Olkuszu.

Uwaga! Osoby, które zaproszeń dotychczas nie otrzymały, mogą je dostać przy wejściu na salę przed odczytem.

6041

× **UROCZYSTOŚCI „DNIA SPÓŁDZIELCZEGO" W OLKUSZU.** W niedzielę 19 bm. okręgowa spółdzielnia spożyw. „Społem" i Spółdzielcza kasa pożyczk.-oszczędn. Stefczyka w Bolesławiu urządzają wspólnie uroczystość „Dnia spółdzielczego" w Bolesławiu z następującym programem: 1) 8 i pół rano zbiórka przed spółdzielnią i wymarsz do kościoła, 2) godz. 9 nabożeństwo, 3) 10 — 12 i pół pochód z kościoła do remizy strażackiej, gdzie odbędzie się poranek (orkiestra, śpiew dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Jastrzebskiej i 2 referaty o spółdzielczości spożywczej i rolniczej wygłoszą pp. dyrektor Kostka i kierownik Domański), 4) wspólny obiad, 5) 4 — 8 wiecz. akademja o programie: 1) słowo wstępne, 2) chór pod dyrekcją p. W. Kwaśniaka, 3) muzyka orkiestry smyczkowej spółdz. koła kult.-oświat. pod kierownictwem p. K. Smóły, 4) sztuczka sceniczna p. t. „Lustracja". Po akademji zabawa taneczna. Uroczystości zapowiadają się wspaniale.

× **KONFERENCJA, KTÓRA NIE DOSZŁA DO SKUTKU.** W swoim czasie centralny Związek zawod. dozorców domowych i służby domowej, oddział w Olkuszu, zwrócił się do inspektoratu pracy w Olkuszu o zwołanie konferencji dla zawarcia umowy zbiorowej między dozorcami, a właścicielami nieruchomości, w przedmiocie wynagrodzenia podług przedstawionego projektu przez dozorców. Ponieważ na terenie Olkusza istnieje Związek właśc. nieruchomości, inspektorat pracy zwrócił się do niego o delegowanie 3 przedstawicieli, celem omówienia tych propozycyj. Po dłuższej korespondencji ze Związkiem właś. nieruchomości doszło onegdaj do konferencji w inspektoracie pracy, na której przedstawiciele Zw. właśc. nieruchomości wysunęli kontr.-projekt, na który przedstawiciele Zw. dozorców zgodzili się z wyjątkiem punktów „Warunki wynagrodzenia", gdyż warunki Zw. właśc. nier. odbiegały od stawek żądanych przez dozorców. Po dyskusji, dozorcy cofnęli swój dotyczący wynagrodzenia wniosek, proponując jako wynagrodzenie stawki, jakie płaci się dozorcom w Miechowie. Na to znów nie zgodzili się właściciele nieruchomości, motywując, że dozorcy w Olkuszu nie sprzątają ulic, albowiem czyni to Magistrat, który pobiera za to wysokie opłaty. Na tem utknęły dalsze debaty. Inspektor pracy oświadczył obu stronom, że wobec niedojścia do podpisania dobrowolnej umowy, wystąpi z wnioskiem do władz o wydanie orzeczenia przez nadzwyczajną komisję rozjemczą. W konferencji pod przewodnictwem inspektora pracy brali udział z ramienia Zw. właśc. nieruch.: pp. J. Gurbiel, J. Stachurski, Ig. Szymonek i M. Potok, z ramienia zaś centr. Zw. zawod. dozorców pp: J. Nowak, R. Miszczyk i J. Malinowski.

× **KURS P. W. W CHLINIE.** W Chlinie gm. Żarnowiec rozpoczęty został kurs P. W. przy stow. młodz. polskiej. Na kurs ten zapisało się 22 uczestników. Wykładają: sierżant Duszyński i kapral Kołodziejczyk z Olkusza.

× **„ARTYŚCI" W OLKUSZU.** W dniu 20 b. m. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu zostanie odegrana sensacyjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści".

× **PIEKARZE SKALSCY NIE UZNAWALI ŚWIĄT.** W Skale weszło już w zwyczaj, że wszyscy piekarze, nie wyłączając i chrześcijan, wypieku chleba i bułek, dokonywali w niedzielę i święta. I ta praca niedzielna byłaby może trwała długo, gdyby nie inspektorat pracy w Olkuszu, który dopatrzył się w tem przekroczenia ustawy o czasie pracy i wystąpił do sądu powiatowego w Skale o ukaranie gwałcicieli święta: Dawida Kamrata, Symchę Zyndorfa, Dwojry Zyndorf, Piotra Wilka, Wojciecha Srebrnickiego, Brajndli Bąbel i Szmula Monety. Sąd wszystkich ukarał.

× **CENY RYNKOWE ZBOŻA i NABIAŁU W OLKUSKIEM.** Na ostatnich targach w Olkuszu i Skale płacono: pszenicę zł. 29 — 30, żyto zł. 23 — 24, jęczmień zł. 22 — 24, owies zł. 20 — 24, kartofle zł. 6 — 7, bydła żywej wagi zł. 1.10 — 1.30, trzodę chlewną zł. 1.40 — 1.60, masło zł. 5.50 — 6.00, jaja 18 — 19 groszy.

O Polską Akademję Pracy

na wzór Masarykowskiej Akademji w Pradze.

Z inicjatywy i pod protektoratem Izby handlowej polsko-amerykańskiej odbyła się w Warszawie konferencja w Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcona sprawie założenia w stolicy **Akademji Pracy na wzór Masarykowej Akademji w Pradze** i innych podobnych instytucyj w Europie i Ameryce.

Warto zaznaczyć, iż istniejący u nas Instytut naukowej organizacji pracy rozwijający swą działalność już od szeregu lat, założony został również z inicjatywy polsko-amerykańskiej Izby handlowej. W międzyczasie jednak powstało szereg nowych instytucyj badawczych jak: komisja do usprawnienia administracji publicznej, Instytut badania konjunktur i cen, przez rok urzędowała komisja ankietowa, bardzo czynnie pracuje obecnie komitet energetyczny wraz z komitetem normalizacyjnym. Zachodzi więc potrzeba utworzenia ośrodka, centralizującego wszystkie te prace i uzgadniającego je w myśl jakiegoś na dłuższy okres ułożonego planu gospodarczego. Tę funkcję ma spełnić Polska akademja pracy, którą to myśl od lat propaguje inżynier dr. Dzieduszycki, główny referent na wspomnianej wyżej konferencji.

Również i Niemcy posiadają od 1926 roku podobną centralę racjonalizacyjną. Jest nią Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit, zwane w skróceniu R. K. W.; powstało ono bezpośrednio po stabilizacji waluty niemieckiej celem nadrobienia w postępie technicznym braków, wywołanych 10-letnim okresem wojny R. K. W. ma za sobą 4-letnią działalność, jednak w chwili obecnej toczy się na łamach fachowej prasy niemieckiej dyskusja pod hasłem **„racjonalizacja racjonalizacji"**, w której ta właśnie działalność R. K. W. jest poddawana ostrej krytyce. Zarzuca się R. K. W., iż zainicjowała ruch racjonalizacyjny, który wyrzucił na bruk olbrzymie masy bezrobotnych, bez możliwości znalezienia dla nich innego zajęcia. Doszło do tego, iż jeden z najważniejszych wydziałów R. K. W. opublikował wprost wezwanie do przemysłu, zalecając wstrzymanie dalszej mechanizacji zakładów. Widzimy zatem na przykładzie Niemiec, iż jednostronne traktowanie racjonalizacji, jako zagadnienia czysto technicznego, może dać wręcz ujemne rezultaty. Należy zatem, jak to słusznie podniosło czasopismo „Die Arbeit" („Praca"), badać w każdym wypadku społeczne i ogólno-ekonomiczne możliwości danego posunięcia.

Zamachy bombowe na lekarzy.

W poniedziałek przed południem pod adresem lekarza sądowego dr. Spickera w Katowicach, poczta doręczyła paczkę, którą żona lekarza wraz z 5-letnią córką zaniosły do gmachu sądowego do pokoju urzędowego dr. Spickera. Po rozpakowaniu paczki okazało się, że zawiera ona skrzynkę od cygar. Gdy dr. Spickr podniósł wieko skrzynki, wybuchł płomień. Na natychmiastowe wezwanie jego, żona i dziecko schroniły się w bocznym pokoju, on zaś ukrył się pod biurkiem. Po mniej więcej 50 sekundach nastąpił ogłuszający wybuch, wskutek czego wypadły szyby z okien, pospadały obrazy ze ścian, pękło lustro, a biurko, na którem znajdowała się paczka, zostało zdemolowane. Dr. Spicker odniósł obrażenia na łokciu, dłoni i nad lewem okiem.

W tym samym czasie odebrał podobną przesyłkę lekarz Spółki Brackiej dr. Wilhelm, zamieszkały przy ulicy Humboldta. Podobnie, jak u dr. Spickera, po podniesieniu wieka skrzynki, wybuchnął płomień. Dr. Wilhelm ratował się ucieczką do bocznego pokoju. Wybuch, który nastąpił tak samo po 50 sekundach, zniszczył całe urządzenie pokoju.

Śledztwo wykazało, że obie paczki nadane zostały w Zabrzu, przyczem adresy pisane były maszyną, a jako nadawca figurował dr. Montag z Zabrza. W skrzynkach od cygar znajdowały się puszki od konserw, wypełnione dynamitem, połączone jakimś skomplikowanym przewodem gumowym z 5 zapałkami, które przy otwarciu skrzynek zapaliły się.

Zamachy mogą być tylko aktem zemsty osobistej.

Aresztanci sowieccy

NA USŁUGACH NIEMCÓW.

Biuletyn centralnego bractwa „Ruskiej Prawdy" przynosi sensacyjną wiadomość, dotyczącą tajnej klauzuli układu handlowego niemiecko-sowieckiego. Na mocy powyższej klauzuli, rząd sowiecki zobowiązał się aresztowanych i osadzonych w więzieniach i w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich, wysyłać na roboty leśne w niemieckich przedsiębiorstwach. Niemieckie towarzystwo przemysłu leśnego płacić będą rządowi sowieckiemu za każdego aresztowanego i zatrudnionego przy robotach po 2 i pół rubla dziennie.

185.000 zabitych

i 60.000 RANNYCH.

Rząd narodowy chiński z marszałkiem Czan-Kaj-Szekiem na czele, wydał ostatnio komunikat, w którym podane są straty, jakie odniosły wojska rządowe i rewolucyjne w ostatnich rozruchach. W armji rewolucyjnej, liczącej 400 tys. żołnierzy Feng-Ju-Hsianga i 200 tys. Jen-Hsi-Szana, straty wynoszą 150 tys. zabitych i rannych. Po stronie zaś rządu padło 35 tys. żołnierzy, a 60 tys. zostało rannych. W komunikacie rząd zaznacza, że wycofane z placu boju wojska skieruje natychmiast przeciw szajkom bandytów i komunistów, którzy dotychczas grabili kraj bezkarnie.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

23.

Miał kłopotliwy dzień i chciał odzyskać spokój umysłu. Sięgnął chudem, ciemnem ramieniem do małego stolika i przyciągnął go do sofy. Stolik był zastawiony przyborami do palenia opjum. Zapalił lampkę, przygotował pięknie rzeźbioną fajkę z kości słoniowej, wciągnął głęboko w płuca jeden haust dymu i opadł na poduszki.

Umysł miał teraz cudownie jasny. Spojrzał na sufit i ujrzał okiem wyobraźni mapę świata — Afrykę, Morze Czerwone, Colombo, Archipelag Malajski, Kochinchinę, Annam, Tonkin, a dalej, ku północy Mandżurję i Japonję.

Zaczął znaczyć w myśli mapę małemi krzyżykami. Każdy krzyżyk oznaczał członka tangu. Kanton — Pekin — Yokohama — San Francisco (właściciel małej restauracji w dzielnicy chińskiej). Sieć rozciągała się wcale szeroko.

Spojrzał na list z pieczęcią z Port Saidu, rozerwał kopertę i przeczytał uważnie treść. Kiedy skończył, kąty jego oczu zmarszczyły się cichym śmiechem. Uderzył w mały, bronzowy gong. Wszedł służący, tej samej narodowości co pan, lecz ubrany po europejsku. Nygugen kazał mu przynieść papier i ołówek. Leżał chwilę, pogrążony w myślach, poczem oparł się na łokciu i nakreśliwszy parę słów, podał papier służącemu.

— Pójdziesz z tem zaraz — rzekł. — Biuro telegrafu bez drutu jest otwarte dniami i nocami. Zapłacisz pełną taksę. Bez podpisu.

Służący przyłożył rękę do czoła, skłonił się i wyszedł. Nygugen przewrócił się na bok i wyciągnął leniwie rękę po rzeźbioną fajkę.

Tymczasem Montcalm zostawił za sobą kanał i wpłynął do Zatoki Sueskiej. Na lewo zarysowały się szarpane, jałowe wybrzeża Arabji. W dzień słońce prażyło ogniem szkliste morze, w nocy na ciemnostalowem niebie jaśniał miedziany księżyc, podobny do żywego tworu.

Drugi dzień na zatoce dobiegał końca. Julja przechadzała się po pokładzie w towarzystwie młodego oficera spahisów. Właściwie wolałaby usiąść w ocienionym kącie, gdyż gorący wiatr czynił atmosferę nie do zniesienia, ale flirt zbliżał się szybko do punktu kulminacyjnego i bezpieczniej było być w ruchu.

Denis i Ninon siedzieli na górnym pokładzie. Od Port Saidu młoda Francuzeczka stała się jego nieodstępną towarzyszką. Bawiła go i cieszyła. Wszystko, co widziała, było dla niej nowe. Zadawała mnóstwo pytań, na które odpowiadał wedle swej możności. Na widok pierwszej ławicy latających ryb wpadła w dziecinne uniesienie.

Tego wieczora przyniosła ze sobą książkę, wziętą z czytelni. Denis odetchnął z ulgą. Chciał wypalić fajkę i przemyśleć nową zagadkę. Przy obiedzie wręczono mu depeszę radjową następującej treści:

Poradzić lady Tamorley, żeby absolutnie wysiadła w Colombo i oczekiwała tam powrotu męża, stosownie do wiadomości w dzisiejszym „Timesie".

Przyniesiono mu ją na początku obiadu, jeszcze przed przyjściem Julji. Przeczytał i schował.

Potem zapytał ją zdawkowo, czy posyłała do dzienników zawiadomienie o swojej podróży. Odpowiedziała, że tak i że zdecydowała się opuścić okręt nie w Singapore, lecz w Colombo, gdy doszła do przekonania, że tak będzie dla niej wygodniej.

Denis palił fajkę, zastanawiając się nad sytuacją. Wiedział, że namawianie Julji, aby zmieniła swe plany, byłoby straconym trudem. Z drugiej strony miał wątpliwości, czy dobrze zrobił, nie mówiąc jej wszystkiego, o czem wiedział. Nie pokazał jej listu, odebranego w Marsylji, nie wspomniał o incydencie z pająkiem w Port Saidzie — a teraz przybyła jeszcze ta depesza.

Ninon podniosła oczy z nad książki i zobaczyła pionową zmarszczkę na czole towarzysza.

— O czem pan myśli?

— O wielu rzeczach.

— O tem, w jakiej postawie wyrzeźbić owego bożka, siedzącej czy stojącej?

— Nie myślałem o bożku. Postawię bestję na głowie, jeżeli mi każą.

Ninon pomyślała, że przedmiotem jego dumań musiała być polityka. Traktował ją tak uprzejmie, że zapomniała o urazie z powodu intryg Anglji przeciwko jej ukochanej ojczyźnie. Ostatecznie był niejako żołnierzem i musiał czynić, co mu kazano. I zresztą Chińczyk mógł przeszarżować. Wszak ludzie Wschodu słyną z kłamstwa. Widząc, że Denis nie okazuje ochoty do rozmowy, powróciła do książki.

(Dalszy c. n.)

Rzeczy ciekawe.

ZGON NAJSTARSZEGO NARCIARZA.

Niedawno zmarł w Darekarji znany szwedzki narciarz 102-letni Knut Halvarson, który do ostatnich dni swego życia nie porzucił nart. Poza narciarstwem Halvarsson uprawiał z wielkim powodzeniem strzelanie. Autorytet jego wśród młodszych narciarzy jest bez precedensów.

OSIEROCIŁ 16 ŻON I 50 DZIECI.

W Ragos w Nigerji zmarł niedawno pewien zamieszkały tam Irlandczyk nazwiskiem Doherty, który zapisał cały swój majątek w wysokości 600.000 funtów szterlingów (funt szterlingów kosztuje przeszło 43 złote) swym 16 żonom murzynkom i ich dzieciom, których liczba dochodzi do 50. Najdziwniejsze jest to, że wszystkie 16 żon czarnych kolonisty uznano za prawne, a testament za prawomocny.

NIEZBYT WYGODNY PODARUNEK.

Delegat chiński w Genewie zawiadomił zarząd biblioteki Ligi Narodów, że rząd jego ofiarowuje tejże bibljotece kompletną encyklopedję chińską. Jakkolwiek dar napozór zupełnie jest niewinny, okazuje się że jedyna encyklopedja języka chińskiego jest dziełem wydanem przed około 200 laty i składa się z... 800 olbrzymich tomów. Dzieło rozpada się na 6 wielkich kategoryj: niebo, ziemię, ludzkość, widzę, literaturę i rząd. Systematyczni Chińczycy wyliczyli, że encyklopedja zawiera ponad 100 miljonów chińskich liter. W oddziale wschodnim bibljoteki Muzeum Brytyjskiego zajmuje ta encyklopedja 9 wielkich szaf.

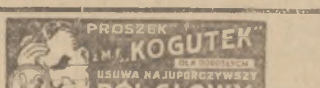
BOHATERSTWO, O KTÓREM SIĘ NIE MÓWI.

Są bohaterzy cisi, którym wdzięczne społeczeństwo winno stawiać pomniki. Takim bohaterem jest Willian Bowle, maszynista kolei Boston-Manie. Prowadząc pociąg pośpieszny, Bowle nagle zachorował i czuł, że go siły opuszczają. Wiedział, że do stacji nie zdąży dojechać, a tu każda chwila groziła katastrofą. Ostatnim wysiłkiem skierował pociąg na jakąś starą bocznicę, a oswobodziwszy w ten sposób tor i uratowawszy może setki ludzi od śmierci i kalectwa, po kilku chwilach zmarł.

RADJO DLA ŚLEPYCH I STARCÓW

W Danji istnieje specjalny fundusz na nabywanie aparatów radjowych dla starców i ślepych. Mimo, iż fundusz ten — którego duńska nazwa brzmi „Dansk Radio Hjaelpefond"— istnieje od niedawna, można już było rozdać znaczną ilość aparatów. 43 odbiorniki podarowane zostały mieszkańcom innych miejscowości. Wszystkie odbiorniki były jaknajzupełniej nowoczesne, ogólna ich wartość wynosiła około 120.000 duńskich koron. Również rząd okazał swoje poparcie, zwalniając tych radjosłuchaczy od opłat abonamentowych.







KUPNO i SPRZEDAZ

Drzewka owocowe poleca Kaszyński, Zawiercie Senatorska. 6037-12

LOKALE

Do wynajęcia dwa pokoje w śródmieściu. Oferty do Administracji pod „Lokal". 6028-3

Mieszkanie składające się z 4-ch pokoi i kuchni, słoneczne, w centrum Sosnowca zaraz do odstąpienia. Wiadomość w Administracji pod „Natychmiast". 6162-2

POSADY i PRACE

Potrzebna służąca w bardzo dobrem gotowaniem i praniem. Świadectwa konieczne. Piłsudskiego 50 do doktora. 6147-2

Inteligentna panna do pomocy przy wystawie przeciwalkoholowej, zaraz potrzebna. Zgłoszenia do godz. 10-tej Hotel Centralny 10—13 Teatr Miejski. 616

ZGUBIONE DOKUMENTY

Chodzik Antoni zgubił książeczkę PKCh wydaną w Wojkowicach Komornych.

Teczka czarna skórzana zgubiona 16-go października br. wieczorem na szosie Strzemieszyce—Dąbrowa zawierająca tylko korespondencję służbową. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem „Polmin" Sosnowiec, ul. Naftowa 4, telefon 208. 6143-3

Unieważniam skradzione 4 weksle z wystawienia Mechaniczna Fabryka Obuwia „Ideal", podpisane D. Tropauer, R. Konkol in blanco na sumę zł. 1000, 400, 300, 300. 5695

Unieważnia się legitymację bezrobotnych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu Nr. 1272/30 na nazwisko Janiny Lemoze. 6029-3

RÓŻNE

Tylko zł. 10— 5 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficz. „Studjo" Sosnowiec, 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 5923-2

Za długi żony mojej Rozalji Kasprzyk oraz dzieci moich nie odpowiadam. Stanisław Kasprzyk. 614

Za wszelkie długi zaciągnięte przez moją siostrę nie odpowiadam. E. Nowak—Niwka. 6146

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, ciśnienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki Kraków. 6042

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z nkładem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI